

Międzynarodowe Porozumienie węglowe?

Neues Wiener Tageblatt zamieszcza następujące uwagi o międzynarodowych rokowaniach węglowych: Widoki rokowań węglowych polsko - angielskich oceniane są powszechnie optymistycznie. Sądzą, że Polska poczyni Anglii ustępstwa, ponieważ polski bilans handlowy wykazuje dodatnie saldo w stosunku do Anglii.

W Czechosłowacji z inicjatywy rządu utworzono organizację wszystkich kopalń węgla, celem usprawnienia eksportu węgla.

W Brukseli, przed kilku dniami, odbyła się konferencja, mająca na celu założenie międzynarodowej organizacji eksporterów węgla.

Plany te stoją prawdopodobnie w związku z zamierzonym porozumieniem polsko - angielskim.

Polityka gospodarcza Niemiec

Na zaproszenie rządu wirtemburskiego dr. Schacht wystąpił w Stuttgarcie przemówienie o problemach gospodarki niemieckiej. Jako główne zadanie niemieckiej polityki gospodarczej dr. Schacht określił popieranie eksportu, celem zdobycia potrzebnej ilości dewiz. Handel Niemiec — oświadczył mówca — nie powinien zrażać się ani kontyngentowaniem przez zagranicę importu z Rzeszy, ani też trudnościami wewnątrzniemi, stworzonymi ograniczeniami dewizowymi w Niemczech.

W końcu dr. Schacht wystąpił z naciskiem przeciwko projektom dewaluacji, propagowanym przez pewne koła niemieckie, podkreślając, że odrzucenie przez niego koncepcji dewaluacji, jako środka polityki finansowej, odpowiada w zupełności woli kanclerza oraz całego gabinetu niemieckiego.

Zaleganie za opłat Uzasadnia wypowiedzenie

W domach, posiadających centralne ogrzewanie może się zdarzyć, że lokator nie zalegający za komornem, zalega jednak z zapłatą za centralne ogrzewanie. Na tem tle wynikł pom. właścicielem domu a lokatorem spór, który doznał się rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy.

Mianowicie Sąd Najwyższy wyrokami z dnia 12.1. 1934 C II R. 3163/33 orzekł, że wynagrodzenie za oświetlenie i ogrzewanie, dostarczane przez właściciela domu należy uważać za komorne i niezapłacone tej części komornego może uzasadnić ważną przyczynę wypowiedzenia.

Podróżuj samolotem

Ze świata

Czas to pieniądz... Świat pod hasłem „Coraz prędzej“!

Fantastyczny rekord na trasie Londyn — Melbourne przypominał nam jeszcze raz o pogoni ludzkości za szybkością. Przecież jeszcze 50 lat temu z Magdeburga do Królewca jechało się dłużej niż dzisiaj dookoła świata. Żyjemy pod hasłem oszczędności czasu. Nie jest to jednak zwykła oszczędność. Zaoszczędzone pieniądze można potem zużytkować, a zaoszczędzony czas?

Czas miją mimo wszystko i zawsze jest tyle ważnych rzeczy do zrobienia, że oszczędności czasowych niepodobna użyć dowolnie. Może się wydać dziwne, ale czas jest ściśle związany z przestrzenią: im większa przestrzeń, tem więcej czasu. Na wielkich przestrzeniach Syberji czy Chin nikt nie skarży się tak na brak czasu, jak w małych kraikach Europy Zachodniej. Tam nigdy nie ma się czasu. Tak jak potrzebny jest doktor, gdy brakuje oddechu, tak już niedługo będzie potrzebny jakiś środek na brak czasu. Chociaż w ciągu roku dzień staje się raz dłuższy, raz krótszy, nam się

Etatyzacja rolnictwa? Niebezpieczeństwo polskich sowchozów

Nowy ciężar: pokrywanie deficytów dóbr państwowych

Konserwatyści sanacyjni nie są zadowoleni z szeregu posunięć gospodarczych rządu.

Ich zdaniem, czemu niejednokrotnie dawali wyraz, cały rzereg spraw zasadniczych w zakresie gospodarki wewnętrznej załatwia się dziś u nas chaotycznie i bezplanowo, bez należytego przemyslenia skutków, jakie pociągnie za sobą, takie czy inne działania. Przeprowadzane reformy, przynosząc czasami nawet pewne realne korzyści, wyrządzają często ogromne szkody w całokształcie gospodarki narodowej.

Przykładem może być chociażby „reforma ubezpieczeń“, która doprowadza do coraz nowych komplikacji, wika a nie upraszcza sytuację, wreszcie stwarza stan całkowitego pomieszania przepisów, pojęć, zakresu działania i t. d.

Podobnie przedstawia się sprawa „oddłużania rolnictwa“, która bynajmniej (w nadanych jej formach i wobec przyjęcia fałszywych założeń) nie wywołała entu



MELONIKI — modne, trwałe, na słotę
Młodkowski, Pl. 3 Krzyży 18

2 proc. oszczędności — czy 20 proc. obniżki? Koszta administracyjne w salinach wynoszą 33 proc. płac robotniczych!

Zatarg i strajk w państwowych kopalniach soli w Bochni i Wieliczce trwa. Pisaliśmy już o jego przebiegu i przebiegu. Dla pełniejszego zobrazowania sytuacji warto przytoczyć trochę danych, ilustrujących gospodarkę Dyrekcji Monopoli Solnego.

Jak podaje dzisiejszy „Robotnik“ (Nr. 417):

„Płace dyrekcji i personelu techniczno-administracyjnego (264 osób) wynoszą rocznie zł. 1.500.000, płace robotników (2400 osób) wynoszą rocznie zł. 4.500.000, czyli koszty administracji wynoszą równe 33 proc. płac robotniczych. Ogólne koszty produkcji wynoszą rocznie 14.500.000 zł., czyli jeżeli odliczymy od ogólnych kosztów produkcji koszty administracji i płac robotnicze, to reszta kosztów produkcji wynosi zł. 8.500.000. Jeszcze niesamowicie przedstawia się, w stosunku do płac, koszty sprzedaży. Wynoszą one rocznie zł. 21.000.000, czyli są to koszty, bez podatku państwowego, wynoszą około zł. 10.000.000.“

A dalej:

„Mając tego rodzaju stan gospodarki przed oczyma, domagała się delegacja robotników salin zmniejszenia olbrzymich wydatków na cele, niezwiązane bezpośrednio z urobkiem soli i pozostawienia drobnej pozycji na płace bez zmian. Te żądanie to jest słuszne, dowodzą na to liczne nielubie płace robotników, wynoszące od 7 zł. w dniówce, do zł. 170 w akordzie, ale i to, że obniżenie poży-

zjazdu. Podano ostrej krytykę podstawowe zasady dekretu, które budzą wielkie zastrzeżenia. Również i postępowanie likwidacyjne jest przedmiotem żywej dyskusji i ostrej krytyki. Ostatnio zaatakowało je wileńskie „Słowo“, pisząc, w art. wstępnym p. Cata:

DOTKLIWE OBCIĄŻENIA PODATNIKÓW

„Dekret oddłużeniowy dla małej własności, zawierający jednocześnie przepisy postępowania likwidacyjnego dla rolnictwa od 50 ha wzwyż, przy większym zadłużeniu i do 500 wzwyż przy b. małym zadłużeniu, jest dekretem, którego skutki dotkliwie obciążają każdego obywatela Rzeczypospolitej, każdego podatnika. Dekret ten zmierza, nie jak reforma rolna wyłącznie do rozdrobienia większej własności pomiędzy małych posiadaczy, lecz przede wszystkim do etatyzacji rolnictwa, do swego rodzaju polskich sowchozów.“

Spośród przedsiębiorstw, niektóre nadają się do etatyzacji, jak kopalnie nafty czy węgla, inne, jak poczta, telegraf czy kolej powinny być zetatyzowane — natomiast majątki ziemskie win-

ny być własnością prywatną i gospodarstwami indywidualnymi i to ze względu na ich rentowność gospodarczą, jak rolę w obecnym ustroju gospodarczym i charakter, wypływający z ekonomicznego przeznaczenia.

NOWY CIĘŻAR

„Nacjonalizacja majątków ziemskich, która musi być skutkiem zastosowania dekretu z Nr. 94 Dz. Ust. nałoży na państwo ciężar pokrywania deficytów tych majątków. Dziś płyną podatki, — ciężko, z trudem, ale płyną; tak czy inaczej z gospodarza indywidualnego wydusi się w końcu końców ustawową kwotę podatków. Z chwilą, kiedy na miejscu jednego gospodarza indywidualnego pojawi się sztab urzędników państwowych, wymagających regularnie pensji, niezależnie od nieurodzaju, epidemii, pożarów, gradu, przymrozków etc. etc. — z tą chwilą na podatnika polskim ciężkim brzemieniem legnie nowy ciężar: pokrywania deficytów dóbr państwowych, nabytych z dekretu oddłużeniowego.“

Tak więc wynikałoby, że etatyzacja (nacjonalizacja) majątków ziemskich odbija się poważnie na płatnikach podatków i na skarbie. Zarówno więc i ze względów fiskalnych, finansowo-skarbowych jest ona szkodliwa.

PARADOKSY

„Bank Akceptacyjny pomagał ziemiom nadzadłużonym poniżej 75 proc., a powyżej 35 proc. wartości majątku. A więc ten, kto miał mniej, niż 35 proc. długów, uważany był za obywatela, któremu nawet ustawowo pomagać nie warto, który sam sobie doskonale poradzi. Teraz ludzi zadłużonych na 30 proc., a więc o 5 proc. mniej uważa się (tych samych ludzi — przyp. nasz) za bezapelacyjnych bankrutów, których nie, prócz likwidacji spotkać nie może.“

DOSKONAŁY GOSPODARZ CZY BANKRUT?

„Mało tego. Stoimy przed zmianą szacunków wartości majątków. Należy przypuszczać, że trzydzieści — procentowe skazani na zagładę, na likwidację, będą do ludzi, zadłużeni w stosunku do cen ziemi z roku 1928 na jakieś 8 do 15 procent, inni słowem, ludzie, którzy, gdyby nie kryzys rolny i wynikająca z niego niemożność spłacania zobowiązań byłiby powszechnie uważani za doskonałych gospodarzy.“

RUJNOWANIE GOSPODARSTW

„Dotychczas, według ustawy, ziemia za podatki, skarb państwa mógł przejmować ziemię za zaległe podatki. Dziś podatki zaległe w kilku proc. wartości majątki te stają się podstawą do likwidacji całego majątku i przejęcia go w ręce państwa.“

POZA PRAWEM.

„W kodeksie postępowania cywilnego jest art. 689, oraz istnieje art. 709. Artykuły te obowiązujące od 1 stycznia 1932 r. postanawiają, że pierwsza licytacja może nastąpić tylko za trzy czwarte wartości nieruchomości tak miejskiej, jak ziemskiej, a druga licytacja za cenę dwie trzecie wartości. Prawo egzekucji skarbowej z 10 marca 1932 r. nakazuje władzom skarbowym stosowanie się do tych norm.

Dekret „oddłużeniowy“ stawia ogromną ilość rolników poza tem prawem. Dla rolnictwa powyżej 50 ha, stwarza się tu normy zupełnie specjalne, mianowicie, że licytacje na ich obiekty zaczynają się od 50 proc. wartości w pierwszej, a 30 proc wartości w drugiej licytacji.“

„Wyjmowanie pewnej kategorii obywateli spod działania prawa cywilnego, zawsze jest rzeczą dość przykrą i ustawodawca ciekaw się do takich środków zazwyczaj w ostatniej konieczności.“

PRZECIW DŁUŻNIKOM I SKARBOWI.

„Ziemianie nie powinni żądać dopłaćcia do ich długów, jak tego żądali i otrzymali mali rolnicy. Ale reforma dekretu oddłużeniowego, nie zabezpiecza wierzycieli, a raczej grozi im także stratami, prowadząc do prędkiej likwidacji majątków. Nie zabezpiecza skarbowi państwa, przeciwnie gotuje mu nowe, kolosalne wydatki. Wreszcie należy podkreślić różnicę, jakie zachodzą pomiędzy projektowaną w dobie rewolucyjnej (r. 1919 i 1920) reformą rolną, a obecnym dekretem „oddłużeniowym“.

ZABRAC „PANU“, ODDAĆ... URZĘDNIKOWI.

„Ideą reformy rolnej było zabranie ziemi „panu“ i oddanie jej w ręce „chłopa“. Jesteśmy od tych ideałów o jakieś 14 lat starsi. Dekret oddłużeniowy zabiera ziemię większemu właścicielowi, zadłużonemu na jakieś 10 proc. wartości ziemi, według cen sprzed kilku lat i oddaje ją w ręce... urzędnikowi.“

DLACZEGO ETATYZM?

„Teraz zapytajmy, jakie majątki przedewszystkiem padną ofiarą. Oczywiście, że takie właśnie, do których nie pretendowała reforma rolna z 1920 r., a więc leśne, a potem majątki z tartakami, gorzelniami, rybołówstwem, gdyż majątki przemysłowe są w naszych warunkach też majątkami najbardziej zadłużonymi. Będą to majątki, nie nadające się do podzielenia pomiędzy małych rolników. Dekret oddłużeniowy także nie potrafi ich podzielić. A więc grozi nam to, o czym pisaaliśmy na wstępie: etatyzacja rolnictwa.“

Cała krytyka „Słowa“ jest, jak widzimy, surowa.

W KILKU WERSZACH

10-CIO MILJONOWA POŻYCZKA ANGIELSKA DLA CUKROWNICTWA

W najbliższych dniach wyjeżdżają do Londynu przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego, którzy przeprowadzą rozmowy z British Overseas Bank'em na temat sfinansowania kampanii cukrowniczej w roku 1934/35.

Nowa pożyczka angielska wyniesie przypuszczalnie 350 tys. funtów szterlingów, t. j. około 10 milionów złotych i ma być splecona eksportem cukru.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI BANKU AKCEPTACYJNEGO

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego, na którym ma być rozpatrzony projekt podwyższenia kapitału zakładowego Banku do wysokości 20 milionów złotych. Dotychczas kapitał zakładowy Banku wynosi 12 i ½ milionów złotych, z czego skarb państwa wniosł w papierach wartościowych i biletach skarbowych 6 i ½ milj. zł., Bank Polski — 3 milj. zł., a Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny po 1 i ½ miliona złotych.

Zgodnie z ustawą, Bank Akceptacyjny przy dotychczasowym kapitale zakładowym mógł udzielić kredytów akceptacyjnych na sumę najwyżej 250 milionów złotych, natomiast po podwyższeniu kapitału do 20 milionów złotych, Bank będzie mógł rozszerzyć swą działalność kredytową do wysokości 400 milionów złotych.

ZEBRANIE PLENARNE ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie zebranie plenarne Związku Iz Przemysłowo - Handlowych. Będzie to zapewne ostatnie zebranie organizacji, kończącej już swą działalność wobec bliskiego zakończenia wyborów do Iz Przemysłowo - Handlowych, wślad za którym nastąpią wybory członków nowego Związku Iz.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA
Waluty: Dolar 5.29.5; frank francuski 34.92; frank szwajcarski 171.70; funt szterling 26.40; marka niemiecka 186.5; szyling austriacki 99; korona czeska 21.30.

Monety: Dolar złoty 8.91.5; rubel złoty 4.59.

Dewizy: Berlin 213.30; Belgia 123.72; Gdańsk 72.65; Holandia 358.30; Londyn 26.41; Nowy Jork 5.29.87.5; Nowy Jork (kabel) 5.30.25; Paryż 34.93; Praga 22.13; Szwajcaria 172; Sztokholm 136.20; Włochy 45.25; Oslo 132.80.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44.5; 4 proc. Poż. Dolarowa 52.75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna serjowa 118; 5 proc. Poż. Konwersyj na 62.5; 6 proc. Poż. Dolarowa 71; 8 proc. Poż. Dillonowska 85; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 63.5; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63.75; 7 proc. Poż. Śląska 65.25; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowa 45; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 68.5; 5 proc. skontwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 58; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 56.25.

Akcje: Bank Polski 92; Lipiń 10.20; Starachowice 12.10; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20.5; Modrzewów 3.60.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Warszawa, 19.11. — Giełda zbożowa francja Warszawy za 100 kg.: żyto I standard 700 gl. 13.25—13.75; II stand. 687 gl. 13.00—13.25; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 19.50—20.00; pszenica jednolita 742 gl. 18.50—19.00; pszenica zbierana 731 gl. 17.50—18.00; owies I stand. niezadecydowany 497 gl. 15.25—15.75; owies II stand. lekko zadecydowany 468 gl. 14.00—15.00; III stand. 438 gl. 13.50—14.00; jęczmień przemiatowy 678/678 gl. 17.00—17.50; 620.5 gl. 15.00—15.50; jęczmień browarny 689 gl. 15.50—16.00; jęczmień o wadze 649 gl. 15.75—16.25; groch polny z workiem 25.00—27.00; groch Wiktorja z workiem 47.00—50.00; wyka 20.00—21.00; peluska 20.00—21.50; rzepak i rzepak zimowy 44.50—45.50; rzepak i rzepak letni 39.50—41.00; tulin nieb. 7.00—7.50; tulin żółty 8.50—9.50; koniczyzna czerwona surowa 106.00—115.00; koniczyzna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125.00—140.00; koniczyzna biała surowa o czystości 97 proc. 95.00—120.00; koniczyzna biała surowa 65.00—80.00; mak niebieski z workiem 43.00—46.00; ziemniaki jadalne 3.00—3.25; mąka gat. I B 31.00—33.00; I C 29.00—31.00; I D 27.00—29.00; I E 25.00—27.00; gat. II B 23.00—25.00; II D 22.00—23.00; II F 21.00—22.00; II G 20.00—21.00; gat. III A 15.00—16.00; mąka żytnia I 55 proc. 22.50—24.00; mąka 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. 16.00—17.00; mąka żytnia razowa 16.00—17.00; mąka żytnia posiednia 14.00—14.50; otręby pszenne gr. stand. 12.00—11.50; pszen. średnie 10.00—10.50; otręby pszenne mialkie 10.00—10.50; żytnie 8.50—9.00; kuchen. Iniane 16.25—16.75; rzepakowe 12.75—13.25; kuchen. słonecznikowe 42-44 proc. 17.25—17.75; śruta sojowa 20.50—21.00; siemię Iniane 44.00—45.50. Ogólny obrot 3.428 tonn w tem żyta 462 tonn. Uspokojenie spokojne.

POKOJE
cieple, czyste, wygodne i ciche z wodą bież. i telefonami
w Warszawie
ulica CHMIELNA Nr. 31
obok Dworca Centralnego
polecia tanio
**ZARZĄD
HOTELU ROYAL**

pójdzie dalej w tem tempie, to za 50 lat będzie można napisać 100 stron minutę, a za sto lat? Poprośtu

Niebieskie włosy Nowa moda amerykańska

Hollywood zajęte jest teraz bardzo zagadnieniem, czy wejść w modę błękitne włosy. Dla uprzykrzenia sobie, jak wiele ma do powiedzenia miasto filmów w tej dziedzinie mody wystareży przypomnieć platynowe blondynki. Przecież zachwył dla tych włosów rozpoczął się od chwili pojawienia się na ekranie Jean Harlow.

Nowej modzie dał początek niesześciśliwy wypadek. Pierwszą błękitnowłosą kobietą była aktorka amerykańska, Janet Bucher. Już jako młoda dziewczynka zupełnie oświawiała, przez jakiś czas nie przeszła do jej występować na scenie, zażądała nawet do Londynu. Ale dyrektor tamtejszego teatru zażądał stanowego ufarbowania włosów. Tu

Dyktator wzorem — skromności

Istnieją komuniści, którzy żyją w zbytku i używają wszelkich rozkoszy dzisiejszych, istnieją też dyktatorzy,

mać się w głowie. Ale na szczęście nie możemy o tem długo myśleć, po prostu nie mamy czasu.

Salazar wypowiedział od czasu objęcia władzy, t. j. od roku 1928, zaledwie dwa przemówienia. Nawet bardzo demokratywni meżowie stanu nie mogą się pochwalić taką mądrością. Dyktator jest pozatem biedny jak mysz kościelna. Mieszka w małym domku swego rodzinnego miastka. Dwie rzeczy interesują go tylko w życiu: Bóg i kobiety. Dyktator Portugalji jest bowiem profesorem skarbowości, a równocześnie bardzo gorliwym katolikiem.

Każdego ranka wysłuchuje Mszy św., a potem siada do swoich leż i statystyk. Wyniki tej pracy są naprawdę imponujące. W ciągu 5 lat budżet Portugalji został doprowadzony do równowagi.

Salazara nikt jeszcze nie widział w teatrze, albo w kinie. Nie zajmując go też zupełnie towarzystwo kobiet. Nie lubi bardzo, żeby go fotografowano. Istnieje zaledwie dwie czy trzy jego fotografie, które są zresztą świadectwem jego niepokojącej figury i skromnego ubioru. Także dyktatora niejedon kraj mógłby pozazdrościć.

Mało kto słyszał zapewne o Oliveira Salazarze, właściwym władcy